



Wybory prezydenckie na Słowacji – konsolidacja władzy

Łukasz Ogrodnik

Zwycięstwo Petera Pellegriniego w wyborach prezydenckich 6 kwietnia br. oznacza perspektywę zgodnej współpracy z gabinetem Roberta Ficy. W polityce krajowej ułatwi to wprowadzanie reform ograniczających reguły państwa prawa i wolność mediów. W polityce zagranicznej zaś przełoży się na wzmacnianie otwartości na współpracę z Rosją przy jednoczesnym osłabianiu zarówno wsparcia dla Ukrainy, jak i wspólnych działań w NATO i w UE.

W drugiej turze wyborów prezydenckich Pellegrini – przewodniczący parlamentu i lider współrządzącego Hlasu-Socjalnej Demokracji – wygrał z byłym ministrem spraw zagranicznych (w latach 2020–2022) Ivanem Korčokiem stosunkiem głosów 53% do 47%. Stało się tak mimo słabszego wyniku w pierwszej turze, kiedy zdobył 37% wobec 43% głosów oddanych na rywala. Pellegriniemu, na którego zagłosowało ok. 1,4 mln. osób, udało się poszerzyć swój elektorat o wyborców, którzy w wyborach parlamentarnych we wrześniu 2023 r. nie zagłosowali na partie obecnej koalicji rządowej (uzyskała ok. 1,3 mln. głosów). Oprócz Hlasu-SD (niespełna 15% poparcia w wyborach do parlamentu), w jej skład wchodzi największy koalicjant, populistyczny Smer-SSD (23%) premiera Roberta Ficy, a także nacjonalistyczna Słowacka Partia Narodowa (niespełna 6%). Pellegrini w połowie czerwca przejmie obowiązki głowy państwa od Zuzany Čaputovej, która nie ubiegała się o reelekcję z przyczyn osobistych.

Przyczyny sukcesu wyborczego. Pellegrini wygrał dzięki utrzymującemu się poparciom Słowaków dla rządu i pozyskaniu części elektoratu kandydatów, którzy nie weszli do drugiej tury. Kluczowi byli wyborcy byłego ministra sprawiedliwości (w latach 2006–2009) Štefana Harabina (11,7% w pierwszej turze), który głosił szowinistyczne poglądy m.in. o „neonazistowskich rządach na Ukrainie”. Pellegrini przejął większość elektoratu także tych kandydatów, którzy udzielili mu bezpośredniego poparcia przed drugą turą – byłego ministra spraw zagranicznych (w latach 2006–2009) Jána Kubiša (2%) i lidera największego ugrupowania słowackich Węgrów Krisztiána Forró (niemal

3%). Pomocne w tym było poparcie premiera Węgier Viktora Orbána, który przyjął Pellegriniego w Budapeszcie tuż przed pierwszą turą, i publikacja przez węgierskie media wywiadu z nim w trakcie ciszy wyborczej na Słowacji. Pellegriniemu udało się także zdyskontować utrzymujące się od ub.r. najwyższe wśród polityków zaufanie społeczne (37% w badaniu Median SK ze stycznia br).

Zwycięstwu Pellegriniego sprzyjała także frekwencja na poziomie 61,14% – najwyższa w wyborach prezydenckich od 1999 r. Do takiej mobilizacji przyczyniła się polaryzacja społeczna, którą wzmocniły kontrastujące profile kandydatów. Korčok, kandydat obywatelski, jest zawodowym dyplomatą (m.in. byłym ambasadorem w USA i Niemczech) i krytykiem rządu o zadeklarowanych poglądach „umiarkowanie konserwatywnych”, którego poparły m.in. parlamentarne partie liberalne. Pellegrini, socjaldemokrata odwołujący się także do elektoratu nacjonalistycznego, wystartował natomiast jako doświadczony polityk partyjny i jeden z liderów obecnej władzy.

Głosowanie poprzedziła intensywna kampania negatywna, a pod adresem Korčoka – także dezinformacyjna. Obóz rządzący zarzucał mu m.in. stwarzanie zagrożenia dla stabilności państwa, chęć odwrócenia socjalnych reform gabinetu Ficy (mimo braku takich konstytucyjnych prerogatyw) czy rzekome poparcie bombardowań przez NATO celów w Jugosławii w 1999 r. (pięć lat przed przystąpieniem Słowacji do Sojuszu). Podczas gdy rząd prezentował Korčoka jako „kandydata wojny”, Pellegrini głosił pozostanie Słowacji „po stronie pokoju”. Narracja ta,

zaczepnięta od władz węgierskich, trafiła na podatny grunt w [społeczeństwie sceptycznym wobec militarne go wsparcia Ukrainy](#). Jesienią ub.r. taką pomoc według badań Eurobarometru popierało jedynie 34% obywateli Słowacji, najmniej w UE obok Cypru i Bułgarii. Korčok z kolei zarzucał rywalowi brak przejrzystości finansowania kampanii, na co wskazywała także Transparency International.

Współpraca prezydencko-rządowa. Pellegrini głosi chęć wspierania gabinetu Ficy w realizacji jego programu. Do tej pory działania rządu wiązały się m.in. z nowelizacją kodeksu karnego, zmianami w sądownictwie skutkującymi ochroną przed wymiarem sprawiedliwości osób związanych z władzą, a także próbą upolitycznienia mediów publicznych. Ustępująca prezydent Čaputová – mimo ograniczonych kompetencji urzędu w słowackiej wersji systemu parlamentarno-gabinetowego – starała się przeciwdziałać tym zmianom, odsyłając ustawy nowelizujące kodeks karny do Sądu Konstytucyjnego.

Perspektywa harmonijnego współdziałania szefa rządu i prezydenta wynika z wieloletniej współpracy obu polityków. W 2018 r. Pellegrini [zastąpił Ficę na stanowisku premiera](#) po jego dymisji spowodowanej presją społeczną i polityczną po zabójstwie dziennikarza śledczego Jána Kuciaka i jego narzeczonej. Chociaż spór z Ficą doprowadził do odejścia Pellegriniego ze Smeru i utworzenia bardziej centrowego Hlasu-SD w 2020 r., od października ub.r. [objął politycy wspólnie sprawują władzę](#).

Implikacje dla polityki zagranicznej. Dla Pellegriniego członkostwo Słowacji w NATO i UE jest niepodważalne. W debacie o reformie Unii opowiada się przeciwko ograniczaniu prawa weta, podkreślając znaczenie państw narodowych. Pellegrini, który jako prezydent tradycyjnie będzie reprezentował Słowację na forum NATO, sprzeciwia się członkostwu Ukrainy, co jest zgodne z polityką rządu. Zignorował ponadto 20. rocznicę akcesji Słowacji, pomijając jej znaczenie dla wzmocnienia bezpieczeństwa państwa. Co więcej, w jednej z debat podważał zobowiązania Słowacji w Sojuszu, nie deklarując udzielenia pomocy zaatakowanemu przez Rosję sojusznikowi (jako przykład posłużyła Polska), argumentując to niedoborami sprzętu wojskowego. Podobnie tłumaczy wstrzymanie przez rząd Ficy militarne go wspierania Ukrainy.

Wybór Pellegriniego wzmacnia słowackie próby budowania bliższych stosunków ze zróżnicowanymi partnerami. Jest on otwarty na współpracę z takimi państwami jak Niemcy i USA, ale także Chiny i Rosja. Jako premier w 2019 r. spotkał się [zarówno z prezydentem Donaldem Trumpem](#), jak i [z prezydentem Władimirem Putinem](#), opowiadając się m.in. za powstaniem gazociągu Nord Stream II.

Wśród wyzwań, przed którymi stanie, znajdzie się zatrzymanie nagłego pogorszenia relacji z najbliższym partnerem Słowacji – Czechami. Ma temu posłużyć mi.in wizyta w Pradze, tradycyjnie pierwsza podróż zagraniczna. Tymczasem ze względu na zmianę wschodniej polityki Słowacji, czego symbolem stało się spotkanie ministra spraw zagranicznych Juraja Blánára z jego rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem podczas Dyplomatycznego Forum w Antalyi, czeski premier Petr Fiala na początku marca br. odwołał międzyrządowe konsultacje ze Słowacją.

Wnioski i perspektywy. W polityce wewnętrznej wygrana Pellegriniego skutkuje dalszą konsolidacją władzy Ficy. Najwyższą funkcję w państwie obejmie bowiem jego wieloletni współpracownik. Dlatego mało prawdopodobne jest wetowanie przez niego ustaw, zwłaszcza że Rada Narodowa może odrzucić weto zwykłą większością głosów. Dodatkowo osłabieniu może ulec wpływ polityczny Hlasu-SD – partii skupionej wokół jej dotychczasowego lidera. Zmiana na tym stanowisku nie zakłóci funkcjonowania rządu, ale zwiększy ryzyko rozłamu lub faktycznej wasalizacji tej partii przez Ficę, jeżeli stanowisko to obejmie bliski mu polityk.

W polityce zagranicznej prezydentura Pellegriniego oznacza zaś umocnienie prorosyjskiej postawy Słowacji i osłabienie stosunków z USA. Stanowisko prezydenta – ze względu na chęć utrzymania umiarkowanego wizerunku i brak potrzeby dalszego zabiegania o elektorat prorosyjski i antyzachodni – będzie natomiast wyraźnie mniej konfrontacyjne niż rządu wobec UE czy USA. Tym samym Pellegrini będzie starał się przeciwdziałać izolacji Słowacji. W tym sensie rola prezydenta może być zbliżona do tej na Węgrzech.

Na forum międzynarodowym wygrana Pellegriniego zwiększa szanse na koordynowanie działań prezydenta, premiera i nowego przewodniczącego parlamentu na rzecz wzmocnienia głosu państwa, np. w postaci wspólnych deklaracji. Wątpliwe jednak, by dotyczyły one podkreślenia współpracy transatlantyckiej czy potępienia Rosji – w przeciwieństwie do takich dokumentów inicjowanych przez prezydent Čaputová. Mało prawdopodobne będą także wspólne inicjatywy z Czechami, takie jak np. wspólna wizyta prezydentów Čaputovej i Petra Pavla w Kijowie w kwietniu ub.r.

Dla Polski wybór Pellegriniego wiąże się z utratą partnera na poziomie prezydenckim, który podzielałby stanowisko wobec Rosji. Co więcej, choć można spodziewać się zaangażowania słowackiej głowy państwa w szczyty Grupy Wyszehradzkiej, jego wybór pogłębi kryzys współpracy politycznej tego formatu także na szczeblu prezydentów. Mimo to V4 zapewne będzie kontynuować spotkania, które od agresji Rosji na Ukrainę okazały się jedynymi regularnymi w Grupie.